Nr. 21. Lwów dnia 26. Maja 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Rolnictwo i zmiany w nowoczesnym ustroju gospodarczym i prawnym.

I.

Niedawno starałem się w „Rolniku“ przedstawić jak prawdopodobnie ułożą się w nadchodzącem stuleciu stosunki rolnicze gdyby je brać tylko ze strony techniczno-gospodarczej: intrat z ziemi i cen płodów rolnych*). Możliwych zmian w ogólnym ustroju gospodarczym i prawno-społecznym, chociaż zaznaczyłem, że mogłyby one wpłynąć na stosunki agrarne, pod rozwagę nie brałem.

W szkicu niniejszym chcę to uzupełnić i przedstawić: czy i o ile mogłyby uledz zmianie ogólne warunki gospodarcze i prawno-społeczne wśród których znajduje się dziś produkcya rolna i jakieby to miało dla niej następstwa. Skreślę więc w krótkości w jakich warunkach gospodarczych i prawnych wstąpiło rolnictwo w stulecie, które obecnie dobiega swego końca, o ile zmieniły się te warunki już w ciągu stulecia i jakie zmiany zarysowują się w przyszłości.

Koniec XVIII. stulecia zastaje rolnictwo skrępowanem prawnie a ekonomicznie bardzo nizko rozwiniętem. Włościan krępuje prawnie organizacya poddańcza i wspólne posiadanie gminne; panów prawa lenne, gdzie one istnieją; jednych i drugich rozliczne prawa używania i użytkowania cudzych gruntów.

Exploatacya ziemi jest niedostateczną, bo tak u panów jak i u chłopów panuje tradycyjna trzypolówka ze swemi ugorami i prawami paszy a o postępie jakimkolwiek nie ma i mowy, bo obok nizkiego stanu wiedzy agronomicznej stoją temu na przeszkodzie i wyżej wspomniane ograniczenia prawne. Własność ziemi wogóle jest albo zbyt skoncentrowaną, albo zbyt rozdrobnioną a wielcy właściciele czy dla swego widzimisię czy dla braku sił roboczych zostawiają nieraz odłogiem ogromne obszary. Jeżeli dodamy do tego nizki stan dróg i komunikacyi*) i jednostronną politykę państwową, merkantylną, popierającą przemysł, kosztem rolnictwa (zakazy wywozu płodów surowych) obraz stosunków rolniczych ówczesnych przedstawia się nieświetnie. Rolnictwo nie jest w stanie nawet odpowiedzieć wymaganiom, jakie stawiają doń: wzmagający się rodzimy przemysł i miasta, które wciąż wzrastają. I producenci i konsumenci płodów rolniczych są w ciężkiem położeniu, cierpią biedę: czego dowodem powta-

*) Por. artykuł p. t. „Widoki dla rolnictwa XX. stulecia“, zamieszczony w Nrach 12, 13, 14 i 15 „*Rolnika*“ z roku bieżącego.

*) Według prof. Philippovicha („Die Aenderungen unserer Wirtschaftsverfassung im 19 Jahrhundert, Wien 1895 str. 12) z początkiem naszego stulecia w r. 1800. na jazdę „pospieszną z Wiednia do Tryestu trzeba było 10 dni, na przewóz towarów: dni 14; przewóz zaś z Wiednia do Hamburga trwał dni 16.

rzające się wówczas tak często lata głodowe i drożyzny...

Jedynie w dwóch państwach w Prusach i w Austryi widzimy już pod wpływem tak zwanego „światłego absolutyzmu, pod wpływem zrozumienia, że państwo powinno rozwinąć pewną pozytywną działalność dla dobra swych poddanych, pierwsze usiłowania poprawienia stosunków rolniczych, początki polityki agrarnej.

I to jest jednak przejściowem. Wnet bowiem pod wpływem nowych idei o państwie i prawie, przygotowywanych już przez filozofię francuską XVIII. stulecia i Kanta a proklamowanych przez wielką rewolucyę francuską, dalej pod wpływem nauk ekonomicznych Smitha i jego szkoły, upada w całej Europie dawny ustrój prawny i ekonomiczny. znika: feudalizm, absolutyzm, merkantylizm a pozostaje nowoczesne państwo „na prawie oparte" (Rechtsstaat) i system nieograniczonej swobody gospodarczej zalecany przez szkołę wolnohandlową angielską.

Nowy system prawny, którego przeprowadzenie w szczegółach trwa w niektórych krajach Europy aż do połowy naszego stulecia*) przynosi dla rolnictwa specyalnie: wolność zupełną w rozrządzaniu ziemią i w jej użytkowaniu przez właściciela, zniesienie zależności osobistej niższych klas rolniczych, zniesienie wreszcie całej organizacyi poddańczej, która była połączeniem pana i poddanego w asocyacyę gospodarczą a zarazem w stosunek prawno-publiczny.

Nowy system ekonomiczny przynosi: zasadę nie mięszania się państwa w stosunki agrarne. Wszystko to pociąga dla rolnictwa dobre, po części też i mniej dobre następstwa.

Rozpatrzmy najpierw dobre. Zniesienie stosunku poddańczego zmienia całe masy włościan dotąd zależnych, w wolnych właścicieli ziemi i przysparza w ten sposób rolnictwu liczne zastępy samoistnie gospodarujących producentów. Zniesienie ograniczeń krępujących rozrządzanie ziemią i jej użytkowanie, wolność obrotu ziemią, nadaje ziemi po raz pierwszy cechę czysto ekonomiczną, charakter prawno prywatnego kapitału*) i ma doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne. Znaczenie, jak obecnie po doświadczeniu jednego stulecia możemy sądzić — przeważnie korzystne.

Wskutek wolności obrotu ziemią — powiada słusznie Buchenberger**) — ziemia dostała się w wielu wypadkach w ręce ludzi, którzy rozumieli zawód rolniczy i wskutek tego przyczynili się do podniesienia rolnictwa. Miało to miejsce zwłaszcza przy wielkiej i średniej własności ziemskiej. Nie zawsze ten, który w drodze spadku powołany jest do gospodarowania na ziemi ma potrzebne w tym kierunku zdolności i chęci. Wskutek wolności obrotu ziemią zaś może majątek pozbyć i odstąpić go komuś, który z ziemi więcej wydobędzie, uprawę rolną podniesie. Dobra ziemia może się w ten sposób dostać w ręce dobrego gospodarza a koła rolników z zawodu mogą się zasilać nowemi siłami. Powtóre rozdział ziemi pod względem obszarów posiadanych przez poszczególnych gospodarzy, nieraz jest tylko wynikiem przypadku a dla produkcyi rolnej niekorzystnym: nie ma więc potrzeby starać się go bezwzględnie konserwować i utrzymać. Wolność obrotu ziemią daje możność zmian w tym kierunku, możność zwłaszcza zmniejszania zbyt wielkich obszarów nagromadzonych w jednym ręku, dla których nieraz braknie i sił roboczych. Wreszcie nie należy lekceważyć i społecznego momentu leżącego w wolności obrotu; dostępności ziemi jaką ona wywołuje — dla szerokich i najszerszych kół społecznych.

Te dobre następstwa, jakie przynosi ze sobą dla rolnictwa z początkiem i w pierwszej połowie naszego stulecia, nowy ustrój prawny; dalej czynniki natury ekonomicznej: ciągły rozwój przemysłu, rozrost miast i ludności po miastach; wreszcie wzrastający stan wiedzy agronomicznej i techniki rolniczej, są powodem rozkwitu rolnictwa jaki zaczyna się zwolna w całej Europie.

Rozwój przemysłu w krajach rolniczych, działa na rolnictwo podniecająco przez coraz większe zapotrzebowanie produktów surowych i żywności potrzebnej dla zatrudnionych w fabrykach mas ludności robotniczej. W miarę zaś jak polepszają się środki komunikacyi i rozwijają międzynarodowe stosunki obrotowe, działa przemysł tych krajów, w których potężnie nawet z ujmą rolnictwa się rozwinął, na produkcyę innych krajów więcej rolniczych, skupując od nich płody surowe i pobudzając w ten sposób ich produkcyę rolną. Przemysł wreszcie — trzeba i o tem pamiętać — dozwala użyć rolnictwu w tym samym kraju odpadki swej produkcyi i dostarcza mu, wywołując tworzenie kapitałów — kredytu. W podobnym kierunku działają korzystnie na rolnictwo rozwój miast i wzrastanie ludności miejskiej a tem samem liczby konsumentów płodów rolniczych. Dopełniają wreszcie tego podniecającego działania na rolnictwo stosunków prawnych i ekonomicznych, postępy na polu wiedzy agronomicznej, kształcenia fachowego rolników, zdobycze chemii, techniki rolniczej i gospodarczej, którymi pochlubić się może nasze stulecie, a których jako dobrze znanych szczegółowo tu nie będę wspominał.

Jeżeli mimo tego wszystkiego rozwój rolnictwa i jego rentowność, zaraz z początku naszego stulecia, postępują powoli tylko, to należy to przypisać czynnikom nadzwyczajnym, nie należącym do normalnych warunków rozwoju. Najpierw wojny Napoleońskie, klęski i spustoszenia nimi spowodowane, czynią do roku 1815 położenie rolników mniej korzystnem. Lecz już kilka następnych lat pokojowych wystarcza aby naprawić złe skutki tych wojen. Potem od roku 1821 następuje chwilowy peryod bardzo nizkich cen płodów rolnych i zwierzęcych. Podnoszą się te ceny jednak już w latach 1831—1840 a jeszcze więcej w późniejszych dziesiątkach lat. Z rokiem 1850 osiąga też rolnictwo w całej Europie szczyt swego

---

*) Nie idzie zatem, aby kapitał ten w ziemi identyfikować zupełnie z każdym innym kapitałem zwłaszcza pieniężnym jak to czynią socyaliści.

**) Buchenberger, Grundzüge des deutschen Agrarpolitik. Berlin 1787 str. 97 i n.

rozkwitu i rentowności, który trwa mniej więcej do roku 1875. Podnoszą się surowe przychody z ziemi wskutek ulepszenia techniki rolniczej, a jeszcze więcej, wskutek silnego wzrostu-cen płodów rolnych i zwierzęcych, przychody czyste; podczas gdy koszta produkcyi a zwłaszcza płace robocze bardzo zwolna idą w górę

Peryod ten w rozwoju rolnictwa europejsklego od r. 1850=1875 jest też tak korzystnym, że państwa nie widzą się wcale spowodowanemi jakiemiś ustawami czy zarządzeniami wkraczać w stosunki agrarne, co zresztą byłoby przeciwnem panującym wówczas wszechwładnie poglądom ekonomicznym wolnohandlowym, przyjętej zasadzie: nie mięszania się państwa w stosunki gospodarcze. Państwa w tym okresie bezwzględnej wolności ekonomicznej, zadowalają się też tylko popieraniem usiłowań kół rolniczych, dążących do podniesienia wydatności produkcyi, przez premie, nagrody, tworzenie zakładów kredytowych i szkół rolniczych wreszcie ochronę i protekcyę powstających dobrowolnie stowarzyszeń i spółek rolniczych*).

Dopiero od roku 1875 mniej więcej nastaje w całej Europie zwrot dla rolnictwa niepomyślny, zaczyna się ogólna krizis agrarna, która trwa aż dotychczas, której przyczyny w następnym artykule pokrótce rozpatrzymy. (D. c. n.).

W sprawie żywienia prosiąt

napisał

Dr. Mieczysław Pańkowski.

docent Wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

II.

Doświadczenia z żywieniem prosiąt z dodatkiem mąki mięsnej wykonano z prosiętami yorkshirskiemi najprzód przed czterema laty, następnie w roku zeszłym i rezultaty obu tych prób były dodatnie. Podając je do wiadomości hodowców, robię to w przekonaniu, że może zainteresować zdołają, jako wykonane na gruncie swojskim, bez uprzedzania się na korzyść lub niekorzyść użytego materyału i z chęcią wyciągnięcia z nich jakiegoś pożytku dla interesowanych.

Obliczenie potrzebnych ilości składników odżywczych i unormowanie całej mięszanki paszy odbywało się w obu wypadkach na podstawie teoretycznie podawanych norm, przyczem uwzględniano potrzebę zachowania ściślejszych nieco stosunków karmowych, jak je podaje Wolff, trzymając się norm podanych przez Rohdego w jego wyżej wspomnianem dziele.

Prosięta ważone były co 9—14 dni, każde z osobna, zarówno w czasie ssania, jako też po odłączeniu i przy żywieniu obranem; chodziło bowiem o skonstatowanie, jak kształtuje się przyrost w miarę wieku i w jakim stosunku zostaje do przyjętej w karmie suchej substancyi.

Prosięta w liczbie 16, urodzone od 2 loch po połowie, ważyły po urodzeniu (22. i 25. października) razem 20 kg., czyli 1 prosię przeciętnie 1·25 kg. Rezultaty następnych ważeń (najbliższe $^{8}/_{11}$) podane są w tab. I, gdzie zamieszczono w odpowiednich rubrykach sumę wagi wszystkich prosiąt razem, przyrost dzienny wszystkich w ciągu okresu, i przeciętny dzienny jednej sztuki, wreszcie najniższy i najwyższy dzienny przyrost sztuki i jej przeciętną wagę żywą.

Tabela I.

Data ważenia	Ilość prosiąt ważonych	waga żywa wszystkich prosiąt razem kilogr.¹)	Przyrost w okresie w kilogramach: cały	dzienny	dzienny sztuki	Przyrost dzienny sztuki: min.	max.	Przeciętna waga sztuki	Ilość suchej subst. karmy na 1 kg. przyr.
8. listopada	16	54·	34·	2·428	0·152	—	—	3·375	—
19. listopada	16	92·	38·	3·455	0·216	—	—	5·750	—
5. grudnia	16	149·75	57·75	3·609	0·226	0·140	0·262	9·360	—
14. grudnia	14²)	192·	60·75	6·75	0·482	0·305	0·666	13·714	—
23. grudnia	14	226·5	34·5	3·833	0·274	0·111	0·500	16·178	—
2. stycznia	14	273·25	46·75	5·194	0·371	0·222	0·500	19·518	—
11. stycznia	14	318·	44·75	4·972	0·355	0·222	0·555	22·714	2·17
23 stycznia	14	391·	73·	6·083	0·434	0·292	0·542	27·928	2·04
3. lutego	14	428·	61·	6·100	0·469	0·200	0·950	32·923	2·45
12. lutego	13³)	483·	55·	6·111	0·470	0·222	0·777	37·154	2·85
22. lutego	13	564·	81·	8·100	0·623	0·300	1·200	43·385	2·61
3. marca	13	650·	86·	8·600	0·661	0·500	0·900	50·000	2·64
13. marca	13	702·5	52·5	5·250	0·404	0·200	0·700	54·038	4·55
17. marca	13	728·	25·5	6·375	0·490	0·250	1·000	56·000	4.05
27. marca	13	785·	57·	5·700	0·438	0·100	0·700	60·385	4·75

Uwagi

¹) Ważono wszystkie 16. prosiąt każde z osobna: dla szczupłości miejsca podajemy tu jednak tylko wagę wszystkich prosiąt razem.

²) Nr. 7 i 15. sprzedano.

³) Nr. 4 sprzedano.

Żywienie prosiąt było następujące:

Prosięta ssały przez 7 tygodni, obok tego zaś dawano im począwszy od 14 dnia wieku, jęczmień cały, suszony w piecu, który zaraz od początku bardzo chętnie, nawet chciwie zjadały i którego ilość stopniowo zwiększała się w miarę wieku, aż do 5 kg. dziennie przy odłączeniu. Tej ilości ziarna jęczmienia nie zmieniano już aż do końca okresu doświadczalnego t. j. do końca 5 miesięcy wieku. Od 20—30 listopada podawano nadto dziennie 8 litrów mleka, 0·5 kg. grochu (gotowanego) i 0·5 kg. otrąb żytnich. Lepiej może uwidoczni zarówno już wymienione, jak i dalsze racye podana niżej tab. II., w której podaję także przybliżony skład chemiczny i wartość pieniężną racyi.

Karmę dostawały prosięta z początku 5, później 4 razy dziennie, w regularnych odstępach czasu. Po-

*) Von der Goltz, artykuł: „Agrargeschichte (Neuzeit)“ w Courada i Lexisa Handwörterbuch der Staatswissenschaften, 2-gie wydanie, tom I. str. 101, 102.

cząwszy od $^1/_{12}$ podawano połowę jęczmienia w formie osypki, drugą połowę w stanie całym. Po odjęciu mleka była cała mieszanka paszy zarabiana przed użyciem małą ilością gorącej wody.

Tabela II.

Data	Mleko	Jęczmień	Groch	Otręby żytnie	Kartofle	Mąka mięsna	Mąka z orzechów ziemnych	Karma zawierała: Suchej substanc.	Białka	Węglowodanów	Tłuszczu	Stosunek karmowy	Wartość karmy dziennej	Uwagi
	ltr.	kg.	kg.	kg.	kg.	kg.	kg.						zlr.	
8—11 list.	—	0·5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
11—20 list.	—	2·25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
20—30 list.	8	2·25	0·5	0·5	—	0·10	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
30 list.-5 grud.	12	5·	1·	1·	—	0·15	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
5—14 grudnia	16	5·	1·	1·	3	0·20	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
14-23 grud.	18	5·	1·	1·	5	0·25	—	—	—	—	—	—	—	ssanie
23 grd.-2 stycz.	21	5·	1·	1·	8	0·50	0·5	—	—	—	—	—	—	częściowe
3—13 stycz.	—	5·	1·	1·	12	1·	1·	10·81	2·10	6·81	0·34	1: 3·65	78	
13—23 stycz.	—	5·	1·	1·	15	2·	1·	12·45	2·85	7·47	0·45	1: 3·02	98	
23 stycz.-3 lut.	—	5·	1·	1·	25	2·	1·	14·959	3·06	9·65	0·48	1: 3·54	1·43	
3—13 lutego	—	5·	1·	1·	35	2·	1·	17·449	3·27	11·83	0·49	1: 3·99	1·28	
13—22 lutego	—	5·	1·	1·	50	2·	1·	21·20	3·59	15·10	0·53	1: 4·57	1·50½	
22 lut.-3 marc.	—	5·	1·	1·	55	2·25	1·	22·67	3·86	16·19	0·56	1: 4·55	1·62	
3-13 marca	—	5·	1·	1·	60	2·25	1·	23·92	3·97	17·28	0·58	1: 4·71	1·69½	
13—17 marca	—	5·	1·	1·	65	3·	1·	25·83	4·59	18·37	0·67	1: 4·36	1·89	
17—27 marca	—	5·	1·	1·	70	3·	1·	27·08	4·70	19·46	0·68	1: 4·50	1·96½	

Mąkę mięsną zaczęto dawać już w czwartym tygodniu wieku, najprzód w ilościach bardzo małych (100 gr. na 16 sztuk), powiększając dawki stopniowo mniej więcej co 10 dni i dochodząc wreszcie do ilości 3 kg. dziennie na 13 sztuk[1]). Prosięta jadły ją od początku bardzo chętnie, nawet samą, podaną z ręki. Mąka ta, sprowadzona z Niemiec, za pośrednictwem niemieckiego towarzystwa rolniczego, przez ówczesnego administratora folwarku prof. K. Pańkowskiego, okazała się jedynym materyałem do ścieśnienia stosunku karmowego do pożądanej miary, czego nie możnaby łatwo dokazać nawet przy użyciu makuchów, a tem mniej ziarna.

Że zaś to ścieśnienie stosunku karmowego wywiera bardzo dodatni wpływ na przyrost, tego dowodzą jeszcze dawniejsze doświadczenia Schewena, które pozwolę sobie w tem miejscu przytoczyć. Żywił on prosięta rozmaitemi karmami, w ten sposób złożonemi, że przy jednakiej mniej więcej zawartości wszystkich składników odżywczych w karmie, stosunek karmowy był jednak bardzo rozmaity; o skutkach poucza następujące zestawienie:

Na 100 funtów żywej wagi dawał:

Ilość składników odżywczych w funtach	Stosunek karmowy	Przyrost wagi w funtach
3·705	1 : 1·59	2·94
3·705	1 : 2·40	1·92
3·887	1 : 2·69	1·67
3·660	1 : 3·28	1·72
3·682	1 : 4·77	1·69
3·611	1 : 4·93	1·44
3·735	1 : 5·34	1·41

Pomimo zatem bardzo małych różnic w ilości składników odżywczych, zachodziły, jak widzimy z tych cyfr, ogromne różnice w przyroście, odpowiednio do zmiany stosunków karmowych. Przyrost (obliczony na 100 funtów wagi żywej) zmniejszał się statecznie w miarę rozluźniania się stosunku karmowego w paszy.

Podobnie, jakkolwiek nie we wszystkich wypadkach, potwierdziło się to i w tutejszych doświadczeniach. Tak n. p. przy ścieśnieniu stosunku karmowego wskutek dodatku 1 kg. mąki mięsnej z 1:3·65 na 1:3·02 w okresie od 13—23 stycznia wzmógł się dzienny przyrost wagi z 4·972 na 6·083 kg. Przy rozluźnieniu stosunku z 1:4·55 do 1:4·71 w okresie od 3—13 marca zmniejszył się przyrost dzienny z 8·600 na 5·250 kg.; natomiast przy ścieśnieniu stosunku w bezpośrednio następującym okresie (od 13—17 marca) na 1:4·36 (wskutek dodania $^3/_4$ kg. mąki mięsnej), zwiększył się znowu przyrost dzienny z 5·250 de 6·375 kg.

Przyrost wagi poszczególnych prosiąt jest bardzo rozmaity w tym samym okresie, o czem świadczą cyfry, podające minimum i maximum przyrostu sztuki. Różnice, dochodzące w niektórych wypadkach nawet do 0·75 i 0·9 kg. dowodzą jedynie rozmaitej u różnych osobników zdolności zużytkowywania paszy i większej lub mniejszej skłonności do szybszego rozwoju; wszystkie bowiem odchowywane prosięta cieszyły się w całym 5-miesięcznym okresie żywienia jak najpomyślniejszem zdrowiem.

Przyrosty dzienne prosiąt zarówno w ciągu pierwszego ćwierćrocza, jak i w całym okresie żywienia można uważać jako bardzo zadowalniające i zgodne z podaniami innych doświadczeń, przeprowadzanych przez rozmaitych. Tak n. p. przeciętny przyrost miesięczny sztuki w ciągu pierwszych 3 miesięcy wieku wynosił według doświadczeń Lambla w Liebwerd w Czechach dla prosiąt rasy Yorkshire 9 kg., w Dublanach wynosił w tym samym okresie wieku przeciętny przyrost dzienny prosięcia 0·317 kg., co odpowiada przyrostowi miesięcznemu 9·51 kg.

Wspomniane wyżej oddziaływanie ciaśniejszego stosunku karmowego na lepszy przyrost wagi występuje najwybitniej przedewszystkiem w pierwszych okresach wieku prosiąt, mianowicie w okresie $2^1/_2$—3-$3^1/_2$ miesięcy. Zbyt ciasne stosunki karmowe w wieku późniejszym nie powodują większego przyrostu w porównaniu z karmą o stosunku luźniejszym (choć zawsze nie przechodzącym granic 1:4·5—1:5·5), jak tego znowu dowodzą rozmaite inne doświadczenia. Podawanie w wieku późniejszym zbyt wielkich ilości materyi białkowych w stosunku do bezazotowych byłoby pewnego rodzaju marnotrawstwem z uwagi na to, że wówczas nie zo-

[1]) Troje prosiąt z pierwotnych 16-tu sprzedano różnym odbiorcom na chów.

stają strawione materye azotowe, które, jak wiadomo, są najdroższe. Potwierdzają to też doświadczenia A l b e r t a w Lauchstädt*) (robione co prawda z prosiętami opasowemi), wedle których większe dawki białka (przy użyciu mąki mięsnej) nie wpłynęły korzystnie na opas w porównaniu z karmą więcej węglowodanów (cukru) zawierającą. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że najprzód rozchodziło się w tym wypadku o opas (zatem przedewszystkiem o produkcyę tłuszczu), a następnie, że już z chwilą rozpoczęcia doświadczenia, prosięta (albo raczej warchlaki) ważyły przeciętnie po 50 kg., były zatem prawdopodobnie w wieku mniej więcej 5 miesięcy. Z tego też tylko stanowiska da się usprawiedliwić zdanie przez autora wypowiedziane, że jednostronne powiększenie białka w paszy przy opasie podświnków należy uważać za niepotrzebne marnotrawstwo. Jeżeli jednak chodzi o materyał do chowu przeznaczony, zatem o odpowiedni rozwój całego ciała (a nie o jednostronne zwiększenie masy tłuszczu), wówczas zwiększenie białka w karmie, w młodszych zwłaszcza okresach wieku, okazuje się potrzebnem i oddziaływa korzystnie.

W miarę postępu wieku prosiąt zwiększa się ilość suchej masy karmy, potrzebnej do wyprodukowania 1 kg. przyrostu, prawie statecznie, jak to uwidoczniono w ostatniej rubryce tablicy I. Jest to tylko potwierdzeniem znanego faktu, że przyrost w stosunku do spożytej karmy jest stosunkowo największy w pierwszych okresach wieku, później zmniejsza się znacznie: nie zdaje się zaś zależeć to zwiększenie lub zmniejszenie ilości suchej masy paszy, potrzebnej dla produkcyi 1 kg. przyrostu, od ścieśnienia lub rozluźnienia stosunku karmowego.

Dodać jeszcze należy, że prosiętom, w parę dni po urodzeniu, urządzono przed zagrodą, w której były razem z matkami, miejsce do rycia przez narzucenie 6-calowej warstwy ziemi i torfu, zmienianych co kilka dni: rzucano im tam także w małych kawałkach węgiel drzewny, który chętnie gryzły. Było to potrzebnem dla prosiąt urodzonych pod zimę, w okresie zatem dla wychowu prosiąt bardzo niekorzystnym, aby dać im sposobność użycia ruchu, tak niezbędnego dla wszystkich zwierząt młodych.

Pomimo mniej pomyślnego okresu, w którym prosięta na świat przyszły, rozwijały się jednak bardzo dobrze, były wszystkie bez wyjątku (jak już wyżej wspomniano) zawsze zdrowe i rzeźkie, co przypisać należy obok odpowiedniej pielęgnacyi przedewszystkiem racyonalnemu żywieniu od samego początku, zwłaszcza zaś większym ilościom białka w karmie, jak je podają normy przeciętne. (D. n.)

Nieco polemiki.

(Czy uprawa rzepaku może być wskazaną w gospodarstwach cierpiących na brak robotnika?)

W nr. 18. „Rolnika“ p. K. Rościszewski podając rady dla gospodarstw cierpiących na brak robotnika doradza między innemi „skasowanie rzepaków, których sprzęt trudny, nie cierpiący zwłoki ani dnia jednego, wymaga na zawołanie wielu ludzi, a przypada podczas sianokosów i obgartywania kartofli“.

---

*) Landwirtschaftliche Jahrbücher. XXVIII. Band, Heft 5/6 Berlin 1899.

Jestem zdania wręcz przeciwnego i twierdzę, że właśnie tam, gdzie trudno jest zmobilizować większą ilość robotnika, uprawa rzepaku jest wskazaną, gdyż żniwo jego wypada o wiele wcześniej niż żniwo zbóż, wskutek czego znakomicie rozdziela się robota na większy przeciąg czasu. Gdybyśmy nie uprawiali rzepaku, musielibyśmy to pole obsiać zbożem, np. pszenicą, przez co na czas żniwa pszenicy nagromadziłyby się jeszcze więcej roboty ręcznej. Rzepak lepiej opłaca zasiew w u g o r z e niż inne zboża, a opłacalność ugoru (w pewnych warunkach, na które głównie wpływa brak robotnika pod rzepak sprawia, że znowu na leżącem odłogiem polu bez większej ujmy dla dochodów odpada nam ręczna robota.

Mylnem jest zapatrywanie, jakoby sprzęt rzepaku był „trudny“; wymaga on tylko pewnej energii kierownika a przedewszystkiem umiejętności. Jeżeli żniwa rzepaku dokonamy w ten sposób, że zbierać będziemy tylko tę część łodygi, na której znajdują się strączki, pozostawiając wysoką ścierń, zaś wiązać będziemy małe snopeczki (w owsiane powrósła), które w j e d n y m r z ę d z i e opieramy, niby o płot, o ścierń rzepaczaną — to rzepak po 3—4 dniach będzie zdatnym do zwózki. Przy wiązaniu bardzo małych snopków i ustawianiu ich w powyż wymieniony sposób, rzopak bez szkody może nawet kilka dni stać na deszczu.

Również przesadnem jest twierdzenie, jakoby żniwo rzepaku „nie cierpiało ani jednego dnia zwłoki“. — Należy rozpoczynać żniwo, g d y t y l k o z i a r n k a w g ó r n y c h s t r ą c z k a c h z a c z y n a j ą s i ę r u m i e n i ć — a zanim ziarnka te zupełnie zczernieją, trwa 4—6 dni, tak długo więc, bez najmniejszej straty możemy żniwo prowadzić. Regułą tu jest: zaczynać żniwo t r o c h ę z a w c z e ś n i e (co przy rzepaku w bardzo nieznacznym stopniu wpływa na obniżenie plonu), aby żniwo to kończyć przy zupełnej dojrzałości ziarna. — Ale nawet gdy rzepak zupełnie dojrzały, obawa wysypania się nie będzie wielką, jeżeli tylko żeńcy zachowują pewną ostrożność i jeżeli żniwa dokonujemy w godzinach rannych i wieczornych. Również i n i e r ó w n o c z e s n y z a s i e w rzepaku — np. część z początkiem, resztę w połowie sierpnia rozdziela doskonale porę żniwa na dłuższy okres, i w ten sposób nie będziemy zmuszeni powoływać do żniwa n a r a z wielkiej ilości robotnika. Do żniwa rzepaku przy pozostawianiu wysokiej ścierni potrzeba 5, a najwyżej 6 żeńców na morg. Żniwo rzepaku wypada w ostatnich dniach czerwca a w chłodniejszych latach z początkiem lipca o tej porze zwykle g r o s siana już jest sprzątnięte, a w każdym razie złożone w kopki, których zwózka może bez straty kilka dni, aż do ukończenia sprzętu rzepaku poczekać. Miałbym zaś smutne wyobrażenie o gospodarstwie, któreby na początku lipca jeszcze potrzebowało całej ręcznej siły roboczej do obgartywania ziemniaków, które przecież zwykle kończymy w drugiej połowie czerwca. Przy wyjątkowo spóźnionych robotach w ziemniakach, nie stanie się żadne nieszczęście, jeżeli ostatecznego podgarnięcia dokonamy po zbiorze rzepaku. A zresztą mówiliśmy o gospodarstwach cierpiących na brak robotnika — a w takich nikt przecież nie będzie prowadził intenzywnej uprawy ziemniaków, więc też i zarzut szan. autora staje się bezprzedmiotowym.

Szan. autor odradza wynajmywania pastwisk i kawałków pola (zagonów) pod okopowizny „na odrobki“, ze względu na to, że system taki „rozleniwia robotnika“ i że „trudno wydobyć od robotnika ten odrobek“. Przyznaję, że włościanin jako dłużnik jest o tyle niesumiennym, że nie umie dotrzymywać t e r m i n u — z drugiej strony jednak jest bardzo sumiennym, gdyż choć późno, ale zawsze odrobi lub odda. W mojej 9-letniej praktyce gospodarskiej wydając bardzo dużo zboża, pola i paszy na odrobki miałem zaledwie kilka wypadków, od których drobne kwoty, nie chcąc ich ściągać sądownie — przepadły na korzyść dłużnika. Zresztą zawsze „doczekałem się“ odrobku a prośbą i groźbą zdo-

łano zawsze zwerbować „odrobników“ na czas najpilniejszych robót. Trzeba jednak pamiętać o tem, aby „najpilniejsze“ roboty dworskie o ile możności nie wypadały równocześnie z takiemi robotami u włościan i stosownie do tego i zasiew zbóż i ich żniwo i sprzęt okopowizn i paszy normować — boć trudno nawet wymagać od włościanina aby swój skromny dobytek i swoje pilne roboty dla robót dworskich porzucał. *Jerzy Turnau.*

Wałkowanie zbyt bujnych zasiewów.

W wielu podręcznikach i książkach rolniczych zwłaszcza niemieckich, przytaczają jako jeden ze środków przeciw wyleganiu zboża, wczesne przywałkowanie zasiewów przed wykłoszeniem się. Przezto następuje pewne powstrzymanie zbyt bujnej wegetacyi, źdźbła słabsze marnieją a silniejsze podnoszą się do góry i stojąc teraz nie tak gęsto jak poprzednio lepiej się wykształcać mają. Z praktyki bardzo sprzeczne były doniesienia, co do wartości takiego postępowania; widocznie jak w wielu razach w rolnictwie i tu reguła nie obowiązuje ogólnie. Dwa lata temu profesor Wollny w Monachium ogłosił wyniki swych doświadczeń w tej kwestyi, dokonanych z wałkowaniem zboża i ziemniaków w różnych porach, gładkim, około 40 kg. ważącym wałkiem drewnianym. Z cyfr przez niego otrzymanych okazało się, że:

1. Walcowanie zasiewów prawie zawsze obniża siłę produkcyjną roślin, a więc obniża plon i to dość znacznie.

2. że, im później się walcuje, tem szkoda jest większa:

3. że, w wyjątkowo sprzyjających warunkach może nastąpić zwiększenie plonu po zwalcowaniu zboża, mianowicie wówczas, gdy wiosna jest wilgotna a ciepła i sprzyja wegetacyi. Susza natomiast albo zimno szkodzi zawsze. Tak np. w r. 1893 rezultaty po zwałkowaniu były zupełnie niekorzystne, gdy w roku 1894 w poszczególnych wypadkach otrzymano podwyższenie plonów.

Ponieważ jednak te wyjątkowo sprzyjające warunki nie tak często się trafiają zwłaszcza u nas, w klimacie o suchej albo zimnej wiośnie, więc w ogóle środek ten wielokrotnie zalecany, uznać należy za bardzo niepewny i jedynie chyba w ostateczności i tylko w bardzo wczesnych stadyach rozwoju zboża dopuszczalny. *K. M.*

KRONIKA.

Ubezpieczenia od gradu. Rada Oddziału Stryjsko-Żydaczowskiego Tow. Gosp. rozesłała do Członków odezwę wzywającą do ubezpieczania się od gradu. Przytaczamy ją tutaj prawie w całości:

Wobec pory, w której każdy prawie przezorny gospodarz ubezpiecza swe zboże od szkody gradowej — uważamy za stosowne po raz pierwszy zwrócić uwagę Szanownych Członków Oddziału, iż zwłaszcza w latach po bardzo posusznych wiosnach następujących, szkody gradowe częściej i w większych rozmiarach występują, niż w latach normalnych.

Przy tylu klęskach rozmaitego rodzaju, na jakie jesteśmy narażeni, bez możności obrony i zapobieżenia, powinniśmy wszelkiemi siłami i sposobami zabezpieczać się przeciw tym klęskom, które odwrócić, umniejszyć lub kompensować jesteśmy w stanie.

Do takich należy właśnie grad — gdyż wprawdzie nie możemy odwrócić go (chociaż w tym kierunku już pewne doświadczenia zrobiono) — ale możemy szkodę zrządzoną wynagrodzić sobie w drodze podobnej asekuracyi, jak ogniowa.

Ubezpieczeniem gradowem zajmują się różne Towarzystwa wzajemne i akcyjne, dla nas powinno jednak tylko jedno wejść w rachubę — a mianowicie: Towarzystwo krakowskie wzaj. ubezpieczeń. Dlatego tylko to jedno powinno dla nas istnieć, ponieważ nie powinniśmy ciężko zapracowanego grosza naszego bezpotrzebnie wywozić za granicę naszej prowincyi, i nieść na zarobek obcych nam, a prawie zawsze wrogich, lub przynajmniej nieprzyjaznych żywiołów. A przy tem nie powinniśmy narażać się na to, by szkodę ewentualną przez grad nam zrządzoną, oceniali obcy dla nas ludzie, dla których inne jak dla nas istnieją cele, dla których zwykle my tylko po to istniejemy, by im pieniądze przynosić.

Towarzystwo krakowskie wzaj. Ubezpieczeń w tym roku znacznie poprawiło i uprościło swe przepisy o ubezpieczeniu gradowem, dla wielu okolic obniżyło swe taryfy — między innemi także dla wielkiej części Stryjskiego okręgu; z drugiej zaś strony Towarzystwo to daje gwarancyę bezstronnej, uczciwej likwidacyi szkody, a to choćby z tego powodu, iż przy likwidacyi są zawsze delegaci Towarzystwa obecni, z tutejszej okolicy pochodzący i tutejsze warunki znający. W naszym zatem właśnie interesie leży byśmy wszyscy w tem tylko Towarzystwie asekurowani byli, bo przez to wzmacniamy nasze siły, stajemy się odporniejszymi, nabywamy większego wpływu na tok spraw — a równocześnie przez co raz znaczniejsze powiększenie ilości członków wpływać będziemy tak na umniejszenie taryfy jak i na zmniejszenie kosztów, a nawet na poniejszenie ryzyka, na większą przestrzeń i ilość osób rozłożonego.

Wystawa przeglądowa bydła i nierogacizny z powiatów stryjskiego i żydaczowskiego, połączona z premiowaniem, odbędzie się w Stryju na targowicy w dniu 12 czerwca. Rada Oddziału tamtejszego zamierza przy tej sposobności ułatwić hodowcom zakupno buhajów z okolicy, przedewszystkiem półkrwi Simmenthal (rasy nizinne są wykluczone.) Byłoby również bardzo wskazanem, gdyby hodowcy drobiu rasowego użytkowego chcieli na tę wystawę przybyć, i okazy, które chcą sprzedać nadesłali — gdyż o zbyt na nie o ile ceny nie będą wygórowane, Rada Oddziału starać się będzie. Nadto zamierza Rada Oddziału urządzić rodzaj małej wystawy dobrych narzędzi rolniczych nowych, o ile możności z fabryk krajowych, i już w tej mierze poczyniła pewne kroki, by dobre narzędzia niedrogie na wystawę nadesłano.

W Śniatynie dnia 28 b. m. o godz. 10 rano odbędzie wystawa przeglądowa bydła połączona z premiowaniem, po zamknięciu zaś wystawy posiedzenie Oddziału pokuckiego Tow. gospodarskiego.

Dnia 29 b. m. rano odbędzie się w drugiej miejscowości Oddziału pokuckiego w Zabłotowie wystawa przeglądowa bydła połączona z premiowaniem.

Wiadomości z gospodarstwa domowego.

Dział ten pragniemy umieszczać w „Rolniku“ przynajmiej co miesiąc, a o ile możności częściej i podawać w nim wyprobowane rady praktyczne i przepisy z różnych gałęzi gospodarstwa domowego, — które zawsze tak ważną odgrywa rolę w każdem prawie gospodarstwie wiejskiem.

Do szanownych zaś Czytelniczek naszych zanosimy prośbę by dzieląc się z ogółem własnem doświadczeniem raczyły dział ten zasilać obficie.

Rady na obecną porę Trzeba teraz myśleć, aby na cały rok zrobić zapas drobiu i wszystkiego, co wieś dać może. Kury, kaczki, gęsi, indyki kończą już wylęganie, pozostały tylko perliczki, które dopiero w maju zaczynają znosić jaja, a w czerwcu je wysiadują.

W ogrodach warzywnych do tej pory wszystko już powinno być posiane i posadzone, rzodkiewkę tylko i groszek cukrowy można siać w gruncie, co dwa tygodnie, aby ciągle były młode do użytku. — Szparagi trzeba codzień wyrzynać, a gdy już rzadziej zaczną się pokazywać, opleć zielsko aby chwasty ziemi nie wyjaławiały. Jeżeli trawników nie zdążyło się pourządzać, mo-

żna je jeszcze pozasiewać, a potem ubić lub zwalcować, aby wiatr ziarna nie porozwiewał, a ziemia wilgoć zachowała.

Truskawki i poziomki ogrodowe, gdy jeszcze nie kwitną, starannie oplewić należy, w przeciwnym razie lepiej ich wcale nie ruszać; zaglądać tylko czy liście i pączki u krzaków nie więdną, w takim bowiem razie korzonki ich widocznie toczy robak zwany pędrakiem, zaraz więc szpadlem krzak wyrzucić należy a prawie zawsze robak pod nim się znajdzie. Krzak taki jest już stracony, ale ochrania się inne od zniszczenia. — Maliny również należy często przeglądać i dopóki nie kwitną, zostawić przy krzakach, stosownie do ich siły, po 3—6 pędów, a resztę wycinać przy samej ziemi, aby się zbytecznie nie wysilały. Na agrest rzucają się często drobne, zielone gąsieniczki, trzeba zatem, dopóki ich mało, obierać je z gałązek przez parę dni, gdyby jednak ich się tak wiele namnożyło, że zbieranie stałoby się niemożebne, należy całe krzaki przez parę dni rano i wieczorem skrapiać następującym płynem: Wygotować w 4 garncach wody naręcz liści i korzenie piołuniu pokrajanego, potem odcedzić, dolać 4 garnce wody i kwartę nafty, wymięszać, i tem skrapiać. Kwiaty sadzić w dnie pochmurne i wilgotne. — Róże pienne często oglądać, aby je oczyszczać z mszyc, przytem wycinać od dołu wyrastające dziki. — Balsaminy można o wiele później sadzić, bo one potrzebują dni i nocy ciepłych, inaczej zniszczeją. Wino trzeba rozpiąć i gałązki do krat lub palików poprzywiązywać.

W masło też powinny się zabiegliwe gosposie zaopatrywać już na jesień i zimę, wiadomo bowiem, że masło zbierane w maju i czerwcu jest najlepsze i najtrwalsze. Masło doskonale z maślanki wypłókane i z wody tak wyrobione, aby jak najmniej jej pozostało, osolone zaś mocno, zachowa smak dobry do ostatniego kawałka. Należy go przechowywać w kilkogarncowych garnkach lub słojach kamiennych albo glinianych; drewniane faski mniej są dobre. Teraz przy większej obfitości mleka, można robić sery na podpuszczce i zwyczajne, które czy to na sprzedaż, czy też na podwieczorki latem dla ludzi, zawsze się dadzą spożytkować pewnego dochodu przysporzą gospodyni, a na tem zależą najlepsze rządy kobiece na wsi, aby o ile można najmniej gotówki wydawać i co tylko się da, mieć w domu z własnej pracy i zapobiegliwości, a nawet tę produkcyę tak powiększać, aby i na sprzedaż część jakąś można było odłożyć.

Wywabianie tłustych plam z papieru. Plamę tłustą na papierze posypać miałką kredą, włożyć między arkusze bibuły i mocno przycisnąć. Po kilkunastu godzinach wyjąć papier z pod przycisku i kredę, która wszystek tłuszcz wyciągnąć powinna, dobrze strząsnąć. Innym sposobem można również plamę tłustą usunąć podłożywszy papier splamiony między arkusze bibuły którą należy przycisnąć ciepłem żelazem od prasowania. można także mocno rozgrzać oczyszczoną terpentynę i smarować nią obiedwie strony tłustej plamy tyle razy, dopóki ta ostatnia nie zniknie zupełnie, poczem umaczać szczoteczkę w mocnym spirytusie i po kilka razy nią pociągnąć miejsce splamione, przez co papier odzyska pierwotną białość, a po przeprasowaniu gładkość i połysk.

Kit do szkła. Margot podaje w „Eng. and. Min. F." mięszaninę z 95 części cyny i 5 części cynku, która topi się w 200° C. i stanowić może doskonały łącznik dla dwu kawałków szkła zwykłego. Również 90 części cyny i 10 części glinu dają kit do szkła topiący się 390° C. *F. F.*

Próba drożdży dla przekonania się czy dobre. Do kwaterki wody gorącej wsypać 3 łyżki cukru, a gdy się zupełnie rozpuści i woda stanie się letnią, włożyć potrzebną ilość połupanych na kawałki drożdży. Jeżeli drożdże dobre, to po upływie 10 minut zaczną się burzyć i rosnąć, i wtenczas trzeba niemi zaraz ciasto rozczyniać.

Umocowanie gwoździ w ścianie. Chcąc gwóźdź obluzowany w ścianie umocnić, aby świeżej dziury nie robić, należy dziurę po gwoździu mocno zapchać kawałkiem waty umoczonej w rozrobionym wodą gipsie i w to gwóźdź umocować, a gdy gips stwardnieje, gwóźdź mocno się trzymać będzie i na wbicie go w świeże miejsce nie trzeba psuć ściany.

O czyszczeniu srebra. Srebro, przeznaczone do codziennego użytku, wybornie się czyści, przez włożenie go na 5 do 10 minut w gorącą wodę zlaną z ziemniaków ugotowanych, po wyjęciu z wody obetrzeć miękką ścierką do suchości, a będzie się świeciło jak nowe. Jest to dobry i łatwy sposób, i nie ściera tak srebra, jak czyszczenie go kredą. Szczególnie praktyczne to jest do srebra platerowanego.

Pranie czarnych wełnianych sukien. Do jednej całej sukni wełnianej czarnej wystarczy jedna szklanka amoniaku i trzy szklanki gorącej miękkiej wody. Trzymać płyn ten ciągle na gorącym kominie, aby nie stygł, i biorąc po trochu na miseczkę, maczać w nim szczotkę, pocierając nią mocno materyał, rozpostarty na desce. Materyał oczyszczony powiesić, aby przesechł, i wilgotny jeszcze prasować po lewej stronie. Piorąc wodą z amoniakiem, nie trzeba dodawać mydła, bo amoniak nietylko w zupełności wszystkie brudne i tłuste plamy usuwa, ale i pierwotny kolor przywraca. Miejsca wyświecone w materyale, co często się zdarza w wełnach, a zwłaszcza w kaszmirach, należy pokryć płótnem lnianem dobrze zwilżonem wodą i po niem prasować gorącem żelazem, dopóki płótno nie uschnie. *P. S.*

Obrączki dla znaczenia drobiu i gołębi. Wydział Krajowego towarzystwa chowu drobiu gołębi i królików we Lwowie uchwalił przyjąć jako znaki na obrączkach dla drobiu i gołębi litery K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) i poleca członkom, aby na rok 1900 zamiast dotychczasowych niemieckich C. R. (Club Ring) używali obrączki z literami K. T. L Zgłoszenia na sztuk najmniej 25 po cenie 8 hal. za sztukę dla gołębi i 12 hal. za sztukę dla drobiu nadsyłać można z załączeniem należytości na ręce sekretarza towarzystwa Adama Przylipskiego, Lwów, Jagiellońska 7.

Trwała powłoka na drzewo gonty itp. W następujący sposób zrobiona masa okazała się trwałą i wytrzymałą na wilgoć. 6 kg. zgaszonego na proszek wapna, dobrze przesianego 1 kg, soli kuchennej mielonej i 4 litry wody mięsza się dobrze, ogrzewa się aż do zagotowania i zbiera starannie tworzącą się pianę. Do tej mieszaniny dodaje się następnie 5 gr. ałunu 2 gr. sproszkowanego siarkanu żelaza 3 gr. potażu i tyle miałkiego piasku albo dobrego przesianego popiołu drzewnego aby cała masa zgęstniała o tyle iżby ją jeszcze można rozsmarowywać twardym pędzlem. Powłoka taka wkrótce po rozciągnięciu twardnieje i ma być według *D. Landw. Presse* w trwałości równą łupkowi, a ma się dobrze nadawać do pociągania d a c h ó w g o n t o w y c h.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Lucerniki trawą zarosłe. Lucerna, głęboko korzenie zapuszczająca, tak wskutek suszy trawą zarosła, że wielu rolników postanowiło ją przyorać i na nowo obsiać, wiedząc o tem, że przy rozrastającej się w lucerniku trawie, lucerna niszczeje. Dotychczas najzwyklejszą czynnością byłoby zapobiedz zarostowi trawy, że się lucernik polewało gnojówką, a potem należycie zbronowało. W ten sposób jednakże nie osiąga się celu, gdyż trawa nabrawszy siły, również się rozrasta i zawadza rozwojowi roślin lucerny. Wypróbowanym natomiast sposobem jest ten, że się na lucernik trawą zarosły wpuszcza owce w porze zimowej. W czasie zimy lucerna jest obumarłą na powierzchni roli, zatem ostre zęby owiec nic jej szkodzić nie mogą, natomiast wycinają owce rośliny traw przy samej ziemi i pozwalają lucernie, szybko się na wiosnę odżywiającej, przerość i przytłumić rośliny. Nawet zupełne zbronowanie lucernika nie zdoła tak zniszczyć trawy jak zęby owcze. Przytem owce, pasąc się na lucerniku, pozostawiają na nim nawóz bardzo lucernie przydatny, a przytem równo lucernę udeptują. Każdy uważny rolnik nabył przekonania, że młoda koniczyna nigdzie tak bujnie się nie rozrasta, (? red.) jak tam, gdzie noga bydlęca ją przydeptała, albowiem zwarta dobrze powierzchnia roli wpływa bardzo na rozrost roślin, ściągających azot z powietrza, a najstosowniej uciśnie tę rolę stopa owcza na lucerniku. Niejeden słaby lucernik przez pasienie na nim owiec, uratowano, starsze lucerniki ożywiają się znacznie, a wegetacya ich przedłuża się o lat kilka. Wiele zaszło wypadków, że owczarz, przez wypędzenie owiec na lucernik, uratował go od zagłady.

„Ziemianin"

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 38. Które trzy lub czt ro skibowe pługi, z dźwignią ustawną, są najodpowiedniejsze do pokładania płytkiego ściernisk z wysoką ściernią? Czy wieloskibowce z fabryki Umratha — które są tańsze o połowę od wieloskibowców Claytona wykonają robotę tak samo?

Lub może praktyczniejsze są z innych fabryk?

A. Z. z M.

Odpowiedź. Obszerniejszy artykuł p. J. T. z M. „O pługach wieloskibowych" drukowany był w Rolniku w r. 1898 Nr. 34 i 35, z 20 i 27 sierpnia. Z niego wyjmujemy co następuje: „Pługi cztero skibowe są do pewnych robót nader praktycznem narzędziem; nie nadają się one do głębszej orki lecz tylko do szybkiego pokładu ścierniska po skoszeniu lub niskiem zżęciu zboża. Wysoką ściernią zapychają się łatwo; również nie nadają do pokładu w roli bardzo ciężkiej zadeptanej lub zaperzonej, za to w odpowiedniej roli robota tymi pługami jest nadzwyczaj szybka i tania. Pługi trzyskibowe nadają się do pokładu ściernisk i do płytkiej 4—5 calowej orki. W ziemi zwięzłej pokładają one jednak nie tak dobrze jak dwuskibowe; a ich działalność dzienna nie jest tak wydatna jak czteroskibowców. „Zalecić można pługi czteroskibowe Umratha i Ski w Bubnie, są one lekkie, mocne i mają przedłużone odkładnice celem lepszego kruszenia skib. Do przyorywania zasiewu na wiosnę wystarczają 2 konie do pokładu ściernisk potrzeba 3 koni". P. J. T. dodaje nadto na nasze zapytanie, że pługi trzyskibowe uważać można za niekonieczne w gospodarstwie, lecz czteroskibowe do lżejszych, łatwiejszych pokładów, przygotowania roli pod siew rzędowy itp., i dwuskibowe do pokładu zatwardniętej i zachwaszczonej roli, wysokiej ścierni, oraz do głębszej orki pod siew, jeżeli poprzednio rola była już orana. Dwuskibowe pługi Cegielskiego z Poznania zasługują w zupełności na rozpowszechnienie.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 26. maja. Pszenica gotowa 7·60—7·90, na termina —·——, żyto gotowe 6·——6·25, na termina ——·—— owies obroczny gotowy 5·75—6·—, na termina ——·—, jęczmień pastewny 5·25—5·50 brow. 6·—6·50 rzepak 10·75—11·—, nowy —·—·— groch pastewny 5·75—6·25, do gotowania 7·50—15· wyka 7·50—8· bobik 5·50—5·75, hreczka 8·75—9·75, kukurudza nowa 6·70—6·90 stara ·—— chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·50—17·75, na termina 16·25—16·75. Bank rolniczy.

Notowania w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Wiedeń, 24. maja. (*Giełda zbożowa.*) w koronach (za 50 *kg*) Pszenica usance na maj-czerwiec od 8·12 do 8·14, na jesień od 8·37 do 8·38, żyto na maj-czerwiec od 7·63 do 7·65, na jesień od 7·76 do 7·77; kukurudza na maj-czerwiec od 5·85 do 5·86, na lipiec-sierpień od 5·96 do 5·97, owies na maj-czerwiec od 5·42 do 5·44, na jesień od 5·62 do 5·63; rzepak na sierpień-wrzesień od 13·35 do 13·45; olej rzepakowy na kwiecień-maj od 34·50 od 35·50. Tendencya silna. Spirytus 42—42·40.

Wierzbica p. Uhnów 21. maja Cena oferowana przy efektywnej sprzedaży za spirytus gotowy, wagonowo, loco gorzelnia 18·75—18·80.

Bydło i świnie.

Lwów, 23. maja. 1900. Z powodu spędu ceny mięsa niezmienione. Płacono za żywy towar od 54—62 kor. za 100 kg żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 0·96 do 1·02 kor., tylne 1·00 do 1·10 koron.

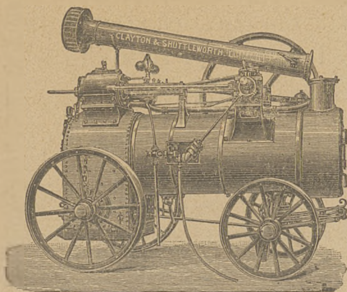
Praga, 21. maja Spęd 883 sztuk wołów opasowych między temi galicyjskich 580 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 62—66 koron, za krowy od 54—58 koron, za buhaje od 62—68 koron. Za 100 kg. żywej wagi. Targ ożywiony.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Clayton & Shuttleworth

7—8 **Lwów, ul. Gródecka 22.**



polecają swe

uznane jako przodujące wyroby

lincolnskich lokomobil
i młócarń parowych

niemniej wyroby wiedeńskie

Elewatorów, pługów, walców, plewników konnych, garnitów młocarnianych konnych, młynków, trierów itd.

i upraszają o odwiedzanie ich składu obficie w maszyny zaopatrzonego

Cenniki darmo i opłatnie.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po **cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości**, jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 21—52



Drut kolczasty do ogrodzeń podwójny cynkowy z kolcami co 12 ‰ 100 metrów złr. 3 50 z kolcami co 6 ‰ złr. 4.

Drut podwójny cynkowany bez kolców 100 metrów złr. 3.

Siatka kolorowa druciana od owadów do okien metr □ złr. 1.

Łopaty do drenowania sztychówki i fugi po złr. 1. angielskie oprawne od złr. 3, do złr. 4.

Ławki ogrodowe żelazne składane po złr. 6

Krzesła żelazne składane po złr. 2·20.

Stoły żelazne składane z płytą drewnianą po zł. 6.

Kasy ogniotrwałe z fabryki Wertheimera Nr. 0 złr. 70. 0½ zł. 85. Nr. 1 złr. 105. Nr. 2 złr. 125.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piątrze.

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne
Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

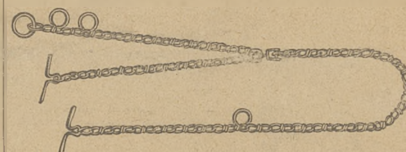
Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13. 20—?

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym. 19—24

Ziemniaki na nasienie

„Andersony“ i „Sine“

loco folwark Dublany koło Lwowa

do zbycia po cenie 1 złr. 50 ct. wybierane, a po 1 złr. 40 ct. niewybierane.

Folwark Brześciany poczta Rajtarowice

ma na spzedaż gotowych 60 kóp **tyk sosnowych** i świerkowych, długości 6—7 metrów, zaś 70 kóp takichże tyk długości 4—5 metrów po cenie 13 koron za kopę tyk wyższych, a 11 koron za kopę tyk krótszych loco las.

Tamże poszukuje się **ekonoma** na ordynaryę, znającego się na wszystkich gałęziach gospodarstwa od 1. lipca b. r. 3—6

W Hulczu

o. p. loco, stacya kolei Bełz są na sprzedaż z chlewni zarodowej 4—8

pełnej krwi rasy Yorkshire
loszki i knurki

w rozmaitym wieku jakoteż z obory pół krwi rasy Simmenthalskiej buhajki roczne i młodsze pełnej i pół krwi po cenie za kilo żywej wagi 40 cent. i 50 ct. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.

We wtorek 19. czerwca b. r. przedpołudniem odbędzie sie w **Switarzowie** poczta i stacya kolei **Sokal**, licytacya z wolnej ręki na konie. A mianowicie **10 klaczy stadnych, 12 źrebiąt tegorocznych, 12 roczniaków, 8 dwulatek, 8 trzylatek**. Prócz tego będą wystawione na licytacye 4 dobrane pary koni 15. miary.

Bliższej wiadomości udziela 1—5

Zarząd dóbr Switarzów p. Sokal.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.